

Dr Craig Keener, Dzieje Apostolskie, Wykład 1, Autorstwo, data i gatunek

© 2024 Craig Keener i Ted Hildebrandt

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Dziejów Apostolskich. To jest sesja 1, autorstwo, data i gatunek.

W Nowym Testamencie mamy wiele listów, które pokazują nam, jak rozwiązano poszczególne problemy.

Mamy Ewangelie, które pokazują nam więcej z życia naszego Pana. Mamy jednak w Nowym Testamencie jedną księgę, która w sposób narracyjny opisuje życie pierwotnego kościoła. Tematem tej książki jest misja wczesnego kościoła oraz to, jak kontynuowali misję Jezusa i wypełniali jego wielkie zlecenie.

Znajdujemy to w Dziejach Apostolskich. A księgę Dziejów Apostolskich zaczniemy od znacznie długiego wstępu, poruszającego główne tematy. Następnie przejrzymy i omówimy nieco mniej szczegółowo niektóre części Dziejów Apostolskich.

Dzieje Apostolskie, moglibyśmy nazwać je drugą częścią Łukasza, ponieważ bardzo istotne jest to, w jaki sposób ewangelia Łukasza jest przekazywana w Dziejach Apostolskich. Ewangelia Łukasza jest wszystkim, co Jezus zaczął robić i czego nauczał. A Dzieje Apostolskie ukazują, jak Jezus w dalszym ciągu działał poprzez swoich naśladowców.

Cóż, Dzieje Apostolskie mówią nam o początkach wielu kościołów. Dlatego jest to przydatne przy rozważaniu tła listów Pawła. Na przykład Rzymianie należały do kościoła mieszanego, składającego się niegdyś wyłącznie z pogan.

Tesaloniczan do kościoła w większości pogańskiego, prześladowanego za wiarę w innego króla, jednego Jezusa. Cóż, Ateńczycy, to nie weszło do kanonu. W każdym razie uzyskujemy tło wielu listów, chociaż nie taki był pierwotny cel Dziejów Apostolskich.

Pomaga nam w ten sposób. Zaczniemy od rozważenia kwestii autorstwa Dziejów Apostolskich. Naprawdę nie możemy zająć się autorstwem Dziejów Apostolskich bez przyjrzenia się narracjom.

Większość uczonych uważa, że autorem narracji „my” był towarzysz Pawła. I jest ku temu dobry powód. Ale niektórzy uczeni sprzeciwiają się temu.

I są ku temu również powody. Można powiedzieć, na czym stoję, ponieważ podałem dobre powody dla jednego i właśnie przedstawiłem powody dla drugiego. Ale w każdym razie narracje są znacznie bardziej szczegółowe w sekcji my.

Więcej jest szczegółów na temat kilku tygodni spędzonych w Filipi niż długich pobytów w Koryncie, trwających 18 miesięcy i ponad dwa lata w Efezie. Także o tym, gdzie zaczynamy i gdzie kończymy. W roku 1610 i później dowiadujemy się, że rozpoczęliśmy przeprowadzkę z Troady do Filipi.

Po tym jak Paweł i Syłas opuścili Filipi, zerwaliśmy. Ale wiele lat później, kiedy Paweł wraca do Filipi w 20. rozdziale Dziejów Apostolskich, sytuacja zaczyna się ponownie i trwa w zasadzie aż do końca Dziejów Apostolskich, ilekroć nastąpi jakakolwiek podróż. My pozostajemy w tle.

Pierwsza osoba jest wymieniana tylko wtedy, gdy jest to konieczne, aby uwzględnić siebie, bez wzmianki o sobie i tego, co robił. Właśnie został włączony do grupy. Niektórzy ludzie uważają, że my oznacza coś innego niż to, co zwykle mamy na myśli.

Zwykle mamy na myśli siebie i kogoś innego. Ale wiesz, jako uczeni zarabiamy na życie upraszczając skomplikowane rzeczy. I niestety czasami komplikując proste rzeczy.

Muszę więc odnieść się do innych poglądów na nasz temat. Niektórzy mówią, że to musi być fikcyjne my. Powodem jest to, że uważają, że obraz myślenia Pawła przedstawiony przez Łukasza różni się od sposobu myślenia Pawła zawartego w jego listach.

Cóż, jest w tym trochę prawdy. Nikt nie mówi, że Paweł napisał Dzieje Apostolskie. Oczywiście Łukasz jest inną osobą.

Ale nie jest on na tyle inną osobą, żebyśmy musieli założyć, że nie mógł go znać ani nie mógł z nim podróżować. W końcu, gdyby jeden z moich uczniów miał napisać biografię mojego życia i, wiesz, zobaczyłbyś, co zdecydował się podkreślić, to, co zdecydowałby się podkreślić na mój temat, różniłoby się prawdopodobnie od tego, co ja bym wybrał podkreślić o mnie. W rzeczywistości wiodąca różnica, którą uczeni często dostrzegają między przedstawieniem teologii Pawła przez Łukasza a przedstawieniem teologii Pawła przez Pawła, polega na tym, że mówią, że cóż, w Dziejach Apostolskich Paweł jest przychylny prawu, podczas gdy w listach Pawła jest przeciwny prawu.

Cóż, to bardzo tendencyjna interpretacja Pawła. Nie powiem historycznie, skąd się to wzięło, ale powiem, że w ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci większość badaczy paulińskich odrzucała ten pogląd. Nie mówią już, że Paweł działał wbrew prawu.

Dlatego badacze Dziejów Apostolskich, którzy posługują się tym kontrastem, próbując odróżnić Pawła Łukasza od Pawła, muszą nadrobić zaległości w nauce Pawła. Ale w każdym razie, dlaczego zakładają, że to fikcyjni my? W fikcyjnych dokumentach, takich jak powieści, mamy fikcyjne „my” lub fikcyjne „ja”. W dziełach historycznych nie ma fikcyjnych „my” ani fikcyjnych „ja”, co do których większość uczonych zgadza się, że jest Dziejami Apostolskimi.

Nie wszyscy zgadzają się co do tego, jak bardzo jest to tekst historyczny, ale większość zgadza się, że Dzieje Apostolskie są monografią historyczną. Jest to dzieło starożytnej historiografii. Słynny klasycysta z Harvardu z początku XX wieku, Sir Arthur Darby Nock, powiedział, że przychodzi mu do głowy co najwyżej jeden przykład z literatury historycznej, literatury faktu, gdzie fikcyjnie użyto pierwszej osoby liczby mnogiej lub pierwszej osoby.

Prawie we wszystkich przypadkach w dziełach historycznych pierwszoosobowość oznaczała, że autor twierdził, że tam jest, autor twierdził, że pisze lub coś w tym rodzaju. Co więcej, gdyby było to fikcyjne, dlaczego miałyby być fikcyjne tylko w tych miejscach, tak że kończy się w Filipi i kończy w Filipi? A to takie mało znane miejsca. Można by pomyśleć, że przeprowadzilibyśmy całą narrację.

Mogliśmy być uczniami Jezusa. Mogliśmy być obecni przy pustym grobie. Mogliśmy być obecni w dniu Pięćdziesiątnicy.

Ale autor nie może tego powiedzieć, ponieważ najwyraźniej publiczność wie, kim jest autor i wie, kiedy autor był z Pawłem, a kiedy nie był z Pawłem. My pojawia się w bardzo niejasny sposób. Autor nie stara się robić wielkiego halo z obecności.

Autor po prostu włącza siebie w te miejsca, w których był obecny. Niektórzy twierdzą, że to nie jest fikcyjne, chociaż niektórzy twierdzą, że mamy tę fikcyjną obecność „my” w podróżach morskich. Odpowiedzieli na to bardzo stanowczo uczeni, którzy wykazali, że w większości podróży „my” nie ma w sobie „my”.

Kiedy „my” tam jest, zwykle dzieje się tak dlatego, że autor twierdził, że tam jest. Poza podróżami morskimi jest tak samo, jak w przypadku podróży morskich. Dlatego większość uczonych odrzuciła to podejście.

Ale niektórzy uczeni powiedzieli: OK, to nie jest fikcja. Należy do dziennika podróży. I to jest całkowicie możliwe.

Możliwe, że należy on do pamiętki, Łukasz na początku swojego pierwszego tomu wymienia wiele możliwych źródeł. Wspomina, że zdobył materiały, które pochodzą od naocznych świadków. Można przypuszczać, że duża część materiału, który do niego dotarł, mogła pochodzić z narracji pierwszoosobowej.

A jednak nigdzie indziej nie zachował formy pierwszoosobowej. Dlaczego Łukasz miałby stać się nieudolnym redaktorem tego materiału w tym momencie i tylko w tym momencie? Czy nie wydaje się bardziej prawdopodobne, że jeśli istniał jakiś dziennik podróży, to był to dziennik podróży Luke'a? Tak więc, gdyby to był dziennik podróży, łącznie z nami, byłby to dziennik podróży Luke'a. W innej literaturze starożytnej „my” zwykle oznacza „my”, tak jak ma to miejsce dzisiaj.

Zamiast więc komplikować proste rozwiązania, po prostu pozostawimy to proste. I zazwyczaj mogę powiedzieć, że podzielam mocny konsensus w kwestii nauki. W tym momencie toczy się dyskusja.

Ale osobiście uważam, że argument jest na tyle mocny, że powiem, że jest to naprawdę mocny argument. Ale kim był ten towarzysz, którego zakładamy w „my”? Kim jest ten głos w pierwszej osobie? Cóż, wiemy o pewnych osobach, które poszły z Pauliem.

W Kolosan 4,10 i w Liście do Filemona 24 wspomina, że Arystarch był z nim w Rzymie. Jednakże Arystarch jest wyraźnie odróżniany od pierwszej osoby w 27 rozdziale Dziejów Apostolskich. Jest to więc ktoś, kto był z Arystarchem i Pawłem, ale nie był Arystarchem.

To mógłby być Epafras. Epafras jest także z Pawłem w Rzymie, ale tu, w Dolinie Likosu, nie widać żadnego zainteresowania. Można by pomyśleć, że Epafras, którego rodzinny kościół, w którym pracował najwięcej, znajdował się w Dolinie Likosu. Można by pomyśleć, że pojawi się to gdzieś w Dziejach Apostolskich, ale nie ma tam żadnego zainteresowania Doliną Lycus.

Demas był także z Pawłem w Rzymie, ale tradycja mówi, że nie wytrwał. 2. rozdział 4 Tymoteusza mówi: Demas mnie opuścił. Jest więc duże prawdopodobieństwo, że nie napisał Dziejów Apostolskich.

Teraz jest kolejny mocny kandydat, o którym zwykle się nie wspomina, a jest nim Tytus. Tytus był bliskim towarzyszem Pawła. I z jakiegoś powodu Tytus nie jest wymieniony z imienia w Dziejach Apostolskich, chyba że jest to ta sama osoba co Tymoteusz, co argumentował mój przyjaciel.

Myślę jednak, że osobiście istnieją istotne powody przeciwko temu, a jednym z nich jest to, że 1 i 2 Tymoteusza i Tytusa są oddzielone. Ale w każdym razie myślę, że Tytus mógłby być kandydatem. Problem w tym, że kiedy Paweł wymienia swoich towarzyszy w Rzymie, nie ma wśród nich Tytusa.

Zatem jest jeden towarzysz wymieniony w Rzymie, a którego nie ma w Dziejach Apostolskich, a jest nim Łukasz. Nic dziwnego, że w pierwotnym Kościele jednomyślny pogląd był taki, że Łukasz był autorem Ewangelii Łukasza i Dziejów

Apostolskich. Co ciekawe, można by się spodziewać, że jeśli ktoś wymyśli tradycję na temat jakiegoś autora, będzie to ktoś bardzo prominentny jako autor.

Luke nie był aż tak wybitny. Zatem dowody zewnętrzne i dowody wewnętrzne łącznie przemawiają za Łukaszem jako autorem. A czasami, gdy mówisz o autorze dzieła, po prostu używasz tradycyjnego, konwencjonalnego nazwiska autora, ponieważ nie masz lepszego nazwiska.

Ale w tym przypadku, mówiąc Łukasz, osobiście wierzę, że Łukasz był autorem. Cóż, tradycja autorstwa jest bardzo silna. Klasycy zwykle zaczynają od dowodów zewnętrznych, a dowody wewnętrzne są tutaj bardzo mocne.

Tradycją jest Łukasz. W antymarcionowskim prologu faktycznie jest napisane, że był to Łukasz, lekarz z Antiochii. Kolosan 4:14 pasuje do Łukasza jako lekarza, chociaż nie sądzę, że pochodził z Antiochii, biorąc pod uwagę to, co widzimy w Dziejach Apostolskich.

Jest tam napisane, że pozostał kawalerem i zmarł w Beocji w Grecji w wieku 84 lat. Nie znam niektórych innych szczegółów, ale pasują one do dowodu, że autorem był Łukasz. Mamy mocniejsze dowody od Ireneusza pod koniec II wieku, Klemensa Aleksandryjskiego pod koniec II wieku, Orygenesusa i Tertuliana.

Zatem do kogokolwiek Łukasz zwracał się w Dziejach Apostolskich i w Ewangelii Łukasza, wiedzieli, kto jest autorem. Nie musiał podawać, kim jest. Może powiedzieć „ja” w prologu.

Później może powiedzieć „my”. Większość osób, które otrzymywały takie prace, wiedziała, kto jest autorem i niekoniecznie było to podane w treści. Czasem tak było, czasem nie.

A w przypadku Łukasza wiemy, że przynajmniej część jego słuchaczy, jego oddanych słuchaczy, jako część jego idealnych słuchaczy, ma na imię Teofil. A Teofil niewątpliwie wiedział, kim był autor. Książka nie musiała więc o tym wspominać, ale zazwyczaj autorstwo było jednym z ostatnich szczegółów, o którym zapominano.

Zatem tutaj mówimy o kilku pokoleniach, w których można by to przekazać, i mówimy o jednomyślności. To znaczy, gdyby nie zostało to dokładnie przekazane, w różnych częściach Cesarstwa Rzymskiego powstałyby różne hipotezy, ale mamy jednomyślność. Również papirus P75, pochodzący gdzieś pomiędzy 175 a 225 rokiem naszej ery, nazywa Ewangelię Ewangelią Łukasza i prawie wszyscy zgadzają się, że ten sam autor napisał zarówno Łukasza, jak i Dzieje Apostolskie.

Łukasz nie zajmował szczególnej pozycji w tradycji, choć tradycja autorstwa jest jednomyślna. Kto by wymyślił nieapostoła i nienaocznego świadka Jezusa jako

autora? Nie mamy przeciwko temu żadnych dowodów. Pasuje do tego, co niewiele wiemy o Luke'u.

Co ciekawe, chociaż jest to argument czysto pomocniczy, wiele terminów często spotykanych w literaturze medycznej można znaleźć także w Dziejach Apostolskich Łukasza. Na to zwrócił uwagę Hobart. Cadbury słusznie zauważył później, że wiele z tych terminów można znaleźć także w literaturze niemedycznej, więc tak naprawdę nie stanowi to argumentu za autorem medycznym jako takim.

Ale jak zauważył Cadbury, a uczeni czasami to zaniedbywali, cóż, jest to zgodne z tym, że autorem jest lekarz. Wielu wczesnych uczonych, którzy są obecnie cytowani, jak Debelius i inni, Cadbury, było bardzo pozytywnie nastawionych do Łukasza i jego autorstwa, a nie negatywnie. Większość tych terminów występuje także gdzie indziej.

Harnack zauważa to i tak dalej. Ale masz kilka nowszych badań, które zwróciły uwagę, a Weiss, Leder i inni zwrócili uwagę na, cóż, jest to zgodne z możliwością autora medycznego. Autorstwo.

Tradycją jest Łukasz. Jeśli przez Łukasza, to jeśli przez Łukasza, który był z Pawłem, zgodnie z Kolosan 4.14, był on lekarzem. Dlatego chcę powiedzieć kilka słów o lekarzach.

Wśród starożytnych lekarzy panował pewien przesąd. Były też pewne autentyczne dane empiryczne. Wszystko to zostało pomieszczone, ponieważ najwyraźniej nie przeprowadzałeś wszystkich własnych eksperymentów na pacjentach.

Mieliście tradycje dotyczące tego, co zostało przekazane, z których część była dokładna, a część nie. Czytasz mnóstwo historii naturalnej starszych, a on mówi o rzekomych lekarstwach na to czy tamto. Niektóre z nich to, wiesz, zmiażdżenie gałek ocznych nosorożcą, wiesz, różnymi rzeczami, których po prostu nikt nie zdobędzie i prawdopodobnie nikt nigdy nie próbował.

Ale w każdym razie były też pewne rzeczy, autentyczne obserwacje, które ludzie poczynili, no wiesz, na podstawie swoich doświadczeń z pacjentami. Niektóre z nich można znaleźć w ginekologii Saronisa, Galenie, literaturze Hipokratesa i tak dalej. Ale w tamtych czasach istniały różne szkoły myśli medycznej.

Jedna z nich faktycznie nazywała się Szkoła Metodystów i nie miała żadnego związku z dzisiejszymi metodystami, ale obejmowała wiele różnych szkół myślenia i różnych podejść do medycyny. Nie mieli MCAT. Nie musieli zdać egzaminu, żeby dostać się do szkoły medycznej.

Nie mieli szkół medycznych. Miałyby praktykę u innego lekarza. Cóż, mieli kilka miejsc, gdzie można było odbyć szkolenie medyczne, ale nie było akredytacji.

Więc, wiesz, niektórzy lekarze mogą być dobrzy, a niektórzy lekarze mogą być źli. W każdym razie panuje zgoda co do tego, że jest to ten sam autor, co ewangelia Łukasza. A ten styl jest stylem wykształconym.

To nie jest zbyt retoryczne. To nie jest wypowiedź członka elity. Jest na bardziej popularnym poziomie, ale nie jest też dziełem ledwo umiejących czytać i pisać zwykłych papirusów, dokumentów biznesowych, które często sporządzają skrybowie.

Niektórzy ledwo potrafili się podpisać. Luke jest daleko poza tym poziomem. Wbrew moim oczekiwaniom, zanim napisałem czterotomowy komentarz, zanim napisałem ten komentarz, myślałem, że Łukasz był prawdopodobnie na wyższym poziomie retorycznym niż Paweł.

Jednak po przestudiowaniu Dziejów Apostolskich i listów Pawła doszedłem do czegoś przeciwnego. Paweł faktycznie pracuje na wyższym poziomie retorycznym. Nie musiałeś nawet tego robić normalnie w listach, ale Paul to robi.

Następnie Łukasz w Dziejach Apostolskich. Niemniej jednak Łukasz jest osobą wykształconą. Nie jest niewykształcony.

Regularnie poprawia gramatykę Marka w Ewangelii Łukasza. Jeśli spojrzymy na przeszłość autora i założymy, że jest to Luke, coś, co możemy wiedzieć o lekarzach, cóż, lekarze byli jednym z zawodów, w których pracowali zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Zatem Łukasz prawdopodobnie miał w swoim życiu kontakt z wykwalifikowanymi kobietami, co dobrze odzwierciedla to, co czytamy w Ewangelii Łukasza i Dziejach Apostolskich, gdzie okazuje on szacunek kobietom.

Jest bardziej włączający niż większość jego współczesnych, którzy pisali o mężczyznach i kobietach. Często lekarze byli niewolnikami. Zwykle byli to Grecy i zazwyczaj posiadali pewne wykształcenie.

Tak, można było wtedy kształcić niewolników. Kultura niewolników była inna niż w niektórych innych miejscach. W niektórych gospodarstwach domowych, w których mieszkali niewolnicy, w rzeczywistości było kilku zamożnych niewolników, którzy byli dobrze wyszkoleni.

Czasami zarządzali majątkiem dla posiadacza niewolników i tak dalej. Niektórzy Żydzi sprzeciwiali się korzystaniu z pomocy lekarzy i twierdzili, że należy po prostu polegać na Bogu. Ale hellenizowani Żydzi miejscy zaakceptowali to.

Dlatego też Łukasz prawdopodobnie nie spotkałby się z większymi uprzedzeniami w obszarach, do których zwykle chodzi, a które zwykle są miejskie, ze względu na jego

zawód. Nie było wówczas zawodowych historyków. To nie był normalny opis stanowiska.

Lekarze byli wykształceni. Paweł czasami chorował. Lekarze prywatni należeli zwykle do najbliższych powierników.

Logiczne jest więc, że z Pawłem podróżował lekarz. Ale lekarz mógł być historykiem, ponieważ był wykształcony. Pewien uczony, profesor Loveday Alexander, argumentował, że przedmowa Łukasza odpowiada rodzajowi przedmowy, jakiej można oczekiwać od autora naukowego.

Zatem nie chodzi o to, że Łukasz nie był historykiem, ale o to, że Łukasz był typem bardziej naukowym niż retorycznym. Ale w każdym razie nie było zawodowych historyków. Byli mówcami lub kimś innym, co również pisało historię.

Niektórzy włożyli wiele pracy w pisanie historii, ale zazwyczaj byli to ludzie, którzy mieli na tyle bogactwa lub wsparcia, że mogli to zrobić. Sprzeciw wobec Łukasza. Cóż, jednym z głównych zastrzeżeń są różnice w szczegółach w stosunku do listów Pawła.

Historycy dopuszczali jednak różnice w szczegółach, pod warunkiem, że prawidłowo przedstawili wydarzenia. A jeśli porównać innych historyków, którzy pisali o postaciach starożytnych i postaci, o których pisali, to mamy taką samą sytuację, jak w przypadku Dziejów Apostolskich i listów Pawła. Masz listy Cyncerona.

Mamy też historyków, którzy pisali o Cynceronie. A sytuacja jest z grubsza porównywalna, jak pokazali niektórzy klasycyści. Ludzie mówili: „No cóż, Luke ma plany przeprosin”.

To prawda. Podobnie jednak czyni Paweł. Obaj piszą z konkretnymi celami.

Zatem różnice w szczegółach w rzeczywistości nie są większe, niż można by się spodziewać po historyku piszącym wybiórczo o życiu danej osoby. Historyk, który ma swoje własne punkty, które chce podkreślić. To nie znaczy, że zmyślili pewne rzeczy.

Oznacza to, że podkreślali to, co ich zdaniem było najważniejsze dla ich własnej publiczności. Uważam, że Łukasz pisze później niż listy Pawła. Tak więc w każdym razie, co jest naprawdę uderzające, jak sądzę, dla osoby wywodzącej się z tradycji klasycznej lub pracującej na podstawie starożytnej historiografii, a ja czytałem starożytnych historyków, czytałem starożytne biografie, przestudiowałem te starożytne źródła, a także starożytne listy, listy Cyncerona, listy Seneki i tak dalej.

Uderzający jest dla mnie stopień korespondencji, jaka istnieje między nimi. Zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że Łukasz najwyraźniej nie znał większości listów Pawła. Nie było to dla niego najważniejsze źródło informacji.

Nie potrzebował tego jako głównego źródła, ponieważ znał Pawła i znał kościoły, które znały Pawła. Miał więc bardziej bezpośrednie informacje, na których mógł polegać niż listy. Na przykład, jeśli opierałbyś się na listach Pawła do Koryntian, uwzględniłbyś całe mnóstwo rzeczy, których brakuje w Dziejach Apostolskich i tak dalej.

Kolejnym zarzutem są różnice teologiczne. I wspomniałem o tym wcześniej. Łukasz bardziej uogólnia, jest mniej szczegółowy.

To kwestia gatunku. I znowu, największe różnice teologiczne, na które ludzie wskazywali, w rzeczywistości prawdopodobnie nie są różnicami. Jest to kwestia błędnego odczytania listów Pawła, które miało miejsce kilka pokoleń temu.

Większość różnic to kwestia podkreślenia. Mamy pewne różnice w szczegółach, ale znowu, jak na standardy starożytnej historiografii, są one bardzo małe. Tło autora.

Cóż, z geografii możemy zobaczyć elementy geograficzne zawarte w Dziejach Apostolskich Łukasza. Autor wie, że region Morza Egejskiego dość dokładnie troszczy się o ten region i lubi raportować. Zatem prawdopodobnie jego odbiorcy mogą skupiać się w tym regionie lub w każdym razie wśród jego głównych odbiorców, co nie znaczy, że nie witałby innych czytelników.

Zna także bardzo dobrze przybrzeżną Palestynę. Zna wybrzeże Judy, które pasuje do towarzysza podróży Pawła. Jego wiedza geograficzna wydaje się słabnąć na temat wnętrza Judei i Galilei, co ponownie pasowałoby do kogoś, kto podróżował z Pawłem po obszarach, o których czytamy w Dziejach Apostolskich.

Jak wiecie, w dziewiątym rozdziale Łukasza i następnych nie podróżował z Jezusem. Zatem uporządkowanie tych szczegółów to już inna sprawa. Prawdopodobnie autor pochodzi z regionu Morza Egejskiego.

Pochodzenie autora jest żydowskie lub pogańskie. Cóż, jeśli jest to Łukasz z Kolosan 4:14, który był z Pawłem w Rzymie, to prawdopodobnie jest poganinem, biorąc pod uwagę kontekst tego fragmentu. Chociaż w Liście do Rzymian 16 jest Łukasz, który wydaje się być Żydem, ale jest Żydem lub poganinem.

Wydaje się, że nie zna wszystkich palestyńskich zwyczajów żydowskich, judejskich i galilejskich. Jeśli więc jest Żydem, prawdopodobnie jest Żydem z diaspory. Prawdopodobnie pochodzi z greckojęzycznej społeczności Żydów śródziemnomorskich spoza Judei i Galilei.

Ale on udał się do Jerozolimy, zgodnie z tym, co widzimy pomiędzy Dziejami Apostolskimi 20 a listami Pawła, zebraliśmy to razem i udał się do Jerozolimy wśród

przedstawicielei kościołów pogańskich, kościołów w diasporze, ale pogan przynoszących te ofiary. Zatem prawdopodobnie był poganinem. Zna Septuagintę od początku do końca.

Zatem, jeśli jest poganinem, prawdopodobnie był bogobojnym człowiekiem, który spędzał czas w synagogach, zanim nawrócił się na wiarę w Jezusa jako Mesjasza. Chociaż możliwe, że po prostu wiele się potem nauczył. Nawróciłem się z ateizmu.

Nie miałem żadnego wykształcenia kościelnego. Wydaje mi się, że kiedyś odwiedziłem kościół katolicki, ale nie miałem żadnego doświadczenia kościelnego. I naprawdę miałam ograniczoną wiedzę na temat tego, w co wierzą chrześcijanie.

Wiedziałem, że wierzą w Trójcę i gargulce. Nie wiedzieli zbyt wiele o chrześcijaństwie. Ale wiesz, i to, co usłyszałem, wiesz, od szerszego społeczeństwa, o czym słyszałem.

Ale po nawróceniu musiałem zacząć wkuwać, bo małe dzieci w szkółce niedzielnej wiedziały więcej o Biblii niż ja. Zacząłem więc czytać 40 rozdziałów Biblii dziennie. Jeśli to zrobisz, będziesz mógł przeglądać Biblię co miesiąc lub Nowy Testament co tydzień.

I w końcu nadrobiłem zaległości. Jednak w Dziejach Apostolskich widać duże zainteresowanie bogobojnymi. Jest zatem prawdopodobne, że Łukasz mógł być bogobojny.

Wielu uczonych uważa, że to samo dotyczy docelowej grupy odbiorców. Nie możemy z całą pewnością stwierdzić, czy był Żydem, czy poganinem. Jestem jednak skłonny sądzić, że prawdopodobnie był to poganin.

I ponieważ myślę, że to prawdopodobnie Łukasz z Kolosan 4:14. Jego grupa docelowa. Cóż, dzisiaj zwykle zdajemy sobie sprawę, że wielu z tych najważniejszych dzieł założycielskich, wiesz, nie były to dzieła, które można by spisać z głowy. Coś w rodzaju Dziejów Apostolskich w dzisiejszej walucie; wyprodukowanie tego pomiędzy papierami a skrybami i tak dalej kosztowałoby tysiące dolarów.

Były to główne dzieła według starożytnych standardów. Zatem nie zostało to spisane z głowy. Luke prawdopodobnie ceniłby sobie możliwie najszerszą publiczność.

Richard Baucom i inni pokazali, że prawdopodobnie dzieła podobne do Ewangelii potrzebowały szerszej publiczności, niż czasami sądzili krytycy redakcyjni, gdy skupiali się na konkretnej społeczności lokalnej. Jednocześnie można to posunąć za daleko, ponieważ ludzie zwykle mają grupę docelową. Mają na myśli podstawową publiczność.

Mają pewne oczekiwania, są pewni ludzie, którzy według nich otrzymają to przesłanie w szczególności lub którzy będą go słuchać w sposób oczywisty lub którzy będą go słuchać za pewnik. Co ciekawe, choć księga poświęcona jest Teofilowi, to najznakomitszy Teofil jest zatem osobą o wysokiej randze i statusie. Dzieje Łukasza, a zwłaszcza pierwszy tom, księga Ewangelii Łukasza, to jeden z najmocniejszych miejsc Nowego Testamentu rzucający wyzwanie bogactwom i mówiący, że musimy wykorzystać wszystkie nasze zasoby, aby służyć biednym.

Jednocześnie Łukasz zakłada publiczność w miarę wykształconą, zamożną, a nie elitarną. Elitarną publiczność stać było na wielotomowe dzieła historyczne, choć Łukasz nie próbuje pisać całej historii ludzkości. On po prostu pisze historię misji Kościoła.

Ale pomija wiele rzeczy, które chcielibyśmy wiedzieć. Wydaje się, że widzowie Łukasza znają wiele nazwisk. Przyjmuje za oczywistość szeroką wiedzę geograficzną, zwłaszcza w regionie Morza Egejskiego, ale także gdzie indziej.

Dedykuje księgę Teofilowi, najwspanialszemu Teofilowi. Niektórzy mówią o Teofilu jako o idealnym czytelniku Dziejów Apostolskich. Odbiorca nie był zwykle tylko główną publicznością.

Często dedykowano książkę bogatemu mecenasowi, sponsorowi lub osobie, która, jak miała się nadzieję, spodobałaby się książce i dlatego zapewniła dobry nakład. Zatem Teofil nie był jak główna publiczność, ale Teofil był jej częścią. Wydaje się, że Łukasz zakłada wyższy poziom i bardziej wyrafinowaną publiczność pod względem edukacyjnym niż Marek.

I prawdopodobnie w kontekście diaspory hellenistycznej niż Mateusz czy Jan. Styl Łukasza różni się od greckiego stylu prozy literackiej i greckiego, na który duży wpływ ma Septuaginta, rodzaj dialektu greckiego. Niektórzy nazywają to żydowsko-greckie.

Inni zauważyli, że to po prostu zwykły Koine. Grecki żydowski tamtego okresu był po prostu zwyczajnym koine. Ale zwykły koine nie jest dokładnie greckim stylem prozy literackiej.

Zatem Łukasz różni się między nimi. Są też miejsca, w których wyraźnie nawiązuje do Septuaginty lub stylu Septuaginty, szczególnie gdy opowiada o tradycyjnych scenach, jak w pierwszym i drugim rozdziale Łukasza. Niektórzy odkryli także wiele semityzmu tam i w pierwszych 15 rozdziałach Dziejów Apostolskich.

Myślę, że prawdopodobnie albo jest to echem jego źródeł, albo po prostu stylem Septuaginty, w której Łukasz był w sposób oczywisty zanurzony. A jego źródła najwyraźniej były w to zanurzone. Wiele źródeł tych sekcji mogło być dwujęzycznych.

Mówi po aramejsku i po grecku. Dlatego możesz mieć pewne idiomy, które również zostaną przeniesione. Moja żona pochodzi z Kongo i mówi pięcioma językami.

Czasami idiomy z jednego języka zostaną przeniesione na inny język. Istota Dziejów. Koncentracja geograficzna często skupia się na ośrodkach miejskich, w przeciwieństwie do publicznej posługi Jezusa, która często odbywała się na wiejskich terenach Galilei.

Dzieje Apostolskie często rozgrywają się w ośrodkach miejskich. Łukasz często donosi o nawróceniu elit, chociaż nie tylko elity były tym zainteresowane. Jeśli należysz do marginalizowanej grupy zewnętrznej, która nie cieszy się dobrą opinią w społeczeństwie, będzie dla ciebie korzystne, jeśli będziesz mógł zacytować kilka osób tu i ówdzie.

Cóż, spójrz, mamy kilku profesorów, albo bogatych ludzi, albo coś takiego. Więc nie patrz na nas z góry. W każdym razie ruch wczesnochrześcijański był ruchem mniejszościowym.

Zostało zmarginalizowane. A zatem doceniliby to. Często jednak wspomina o nawróceniu elit, chociaż jest też bardzo zainteresowany ukazaniem Bożej troski o biednych.

Obszary geograficzne, na których szczególnie skupia się Księga Dziejów Apostolskich, po wyjściu poza Judeę, gdzie się zaczęła, Grecja, Macedonia, Azja hellenistyczna, czyli głównie greckojęzyczne obszary Azji Mniejszej, choć obejmuje także kilka innych, oraz ostatecznie do Rzymu, który był sercem imperium, w którym żyli słuchacze Łukasza. Nic więc dziwnego, że Łukasz się tym przejmuje, ponieważ wie, że jego słuchacze będą się szczególnie tym przejmować, zamiast śledzić misję gdzie indziej, gdzie ewangelia również podróżowała. Najwięcej szczegółów opisano w Filipi i miałyby to sens, gdyby autor faktycznie przebywał w Filipi przez długi czas, jak sugeruje narracja na Wii.

Kiedy myśli o publiczności, cóż, wie, że wierzący w Filipi będą zainteresowani tym dziełem. I mogą, przynajmniej z tyłu głowy, być kluczową publicznością. No cóż, czy publiczność była Żydem czy poganem? Chrześcijanie pochodzenia pogańskiego nadal byli powszechnie postrzegani jako konwertycy na judaizm.

I był nacisk na nawracanie pogan, a nie na jakiś skoordynowany ruch misyjny, ale ceniono tworzenie prozelitów. Kościół jerozolimski nadal był postrzegany jako autorytatywny. Trzeba było więc tam pewne rzeczy uregulować, jak w Dziejach Apostolskich 15.

Łukasz zakłada solidną znajomość Septuaginty, greckiego tłumaczenia Starego Testamentu. Powiedziałbym, że jest to standardowa, najpowszechniejsza forma

greckiego tłumaczenia Starego Testamentu w tym okresie. Zatem prawdopodobnie jego głównymi odbiorcami są odbiorcy posiadający dużą wiedzę z Pisma Świętego.

Nie musi to koniecznie oznaczać, że są Żydami. Dyskutowano na ten temat i przedstawiono na jego poparcie kilka dobrych argumentów. Jednak nadal sądzę, że większość uczonych może to być pogan nawróconych na żydowską wiarę w Mesjasza.

Właściwie zbory w diasporze były mieszane, więc żydowskie i pogańskie, ale prawdopodobnie do kościołów. Teraz musimy zadać pytanie o datę. Niektórzy opowiadali się za wcześniejszym terminem.

To znaczy, oczywiście, nikt nie kwestionuje daty poprzedzającej koniec Dziejów Apostolskich. Zatem nikt nie opowiada się za czymś wcześniejszym niż około 62 rok. Ale wcześniejsza data jest tą, o której się opiera, no cóż, została napisana przez towarzysza Pawła.

Paweł miał wielu młodszych towarzyszy, ale Paweł zginął męczeńską śmiercią gdzieś około 64 roku. Niektóre datowano dopiero na 67 rok, ale w czasie prześladowań Nerona, które rozpoczęły się w roku 64. Gdyby Łukasz przeżył Pawła tylko o dekadę, oznaczałoby to połowy lat 70. I wieku.

Najsilniejszym argumentem przemawiającym za wcześniejszą datą jest to, że Dzieje Apostolskie nie kończą się wraz ze śmiercią Pawła. Należy jednak pamiętać, że „Dzieje Apostolskie” nie skupiają się na biografii jako takiej. Dzieje Apostolskie skupiają się na misji.

Niektórzy zauważyli w Dziejach Apostolskich elementy biograficzne i ja to przyznaję. Ale to nie jest cała praca poświęcona jednej osobie. Paweł nie jest nawet wspomniany aż do dziewiątego rozdziału Dziejów Apostolskich.

Mimo że w Dziejach Apostolskich dostrzegam elementy biograficzne, nie jest to biografia sama w sobie. Mówi o misji wczesnochrześcijańskiej, a zatem nie musi się ona kończyć śmiercią Pawła. Tak naprawdę Łukasz wydaje się być bardzo szczęśliwy, mogąc podkreślić pozytywne precedensy prawne.

A egzekucja Pawła nie byłaby tak pozytywnym precedensem. Byłoby to również raczej tragiczne zakończenie książki niż pozytywny zwrot. Luke lubi kończyć pozytywnymi akcentami.

Kończy Ewangelię Łukasza z pewnością pozytywnym akcentem. W podobny, analogiczny sposób kończy Dzieje Apostolskie. Cóż, kolejnym argumentem przemawiającym za wcześniejszą datą jest to, że wpływy Żydów na Rzym, które widać w Dziejach Apostolskich, miały miejsce dopiero przed rokiem 70.

Zatem musiało to zostać napisane przed rokiem 70. Myślę, że ten argument nie jest zbyt dobry, ponieważ wpływy żydowskie utrzymywały się w niektórych miejscach, takich jak Azja Mniejsza, znacznie dalej. Drugi i trzeci rozdział Księgi Objawienia również to sugerują.

A zatem, jeśli mowa o późniejszej dacie z lat 70. do 90., to właśnie w tym miejscu upada większość uczonych. Drugą wiodącą grupą jest grupa z lat 60., o której przed chwilą wspominaliśmy. Jednak większość uczonych datuje Łukasza na lata 70. i 80. XX wieku.

Oto niektóre z powodów. Łukasza, rozdział 21, wygląda, jakby był napisany po 70. roku. Dostosowuje język.

W Ewangelii Marka 13 wygląda na to, że Jezus może powrócić w tym samym czasie, gdy świątynia zostanie zniszczona. Mateusza, rozdział 24, nieco to precyzuje, wyjaśniając naturę pytań uczniów. Tak naprawdę to są dwa pytania.

Kiedy te rzeczy będą? Kiedy świątynia zostanie zniszczona w jednej ręce? A jaki będzie znak twojego przyjścia po drugiej stronie epoki przy końcu wieku? Cóż, Łukasz również to wyjaśnia, tak że o świętokradztwie spustoszenia wspomina zamiast tego, gdy widzisz Jerozolimę otoczoną przez wojska. I jest całkiem jasne, że mówi tam o 70, ponieważ mówi o ludziach uprowadzonych jako jeńcy, jako niewolnicy wśród wszystkich narodów przez Rzym. I Jerozolima deptana przez pogan, aż dopełnią się czasy pogan.

A potem mówi o przyjściu Pana. Spojrzysz w górę, Twoje odkupienie się zbliża. Tak wielu uważa, że to wyjaśnienie Łukasz po prostu czyni je bardziej wyraźnym po fakcie, po roku 70.

Postrzeżenie zniszczenia Jerozolimy poprzez szablon Babilonu było bardzo powszechne po roku 70. Chociaż postrzeżenie Rzymu jako nowego Babilonu w rzeczywistości pojawiło się również wcześniej. Wydaje się także, że w rozwoju fabuły można dostrzec pewne echa wydarzeń z lat 70.

Mam na myśli, że Jezus w 19 rozdziale Łukasza i gdzie indziej wydaje się błagać Jerozolimę, aby się nawróciła, póki jest jeszcze czas. Ale w Dziejach Apostolskich również to mamy. A w rozdziałach 21 i 22 Dziejów Apostolskich przemówienie Pawła z 22 rozdziału Dziejów Apostolskich można postrzegać jako ostatnią prośbę skierowaną do Jerozolimitów, nacjonalistycznych Jerozolimitów.

Nie po to, aby wybrać drogę przemocy wobec pogan, ale aby być otwartym na pokój. Chociaż prowokowali to poganie, przebieg nacjonalistycznego bojowego oporu ostatecznie doprowadził do straszliwej tragedii i zniszczenia Jerozolimy. Po przestudiowaniu tekstu wydaje mi się, że Łukasz reaguje na tego typu wydarzenia.

Niektórzy ludzie mówią: cóż, dlaczego nie opowiada się o zniszczeniu Jerozolimy? No cóż, jeśli mówisz o czymś w 1910 r. i piszesz to w 1930 r., po I wojnie światowej, niekoniecznie będziesz wspominał o I wojnie światowej, ponieważ twoja narracja kończy się w 1910 r. Skończyła się przed wojną światową zdarzyło mi się. I w ten sam sposób nie musi opowiadać, że to się wydarzyło.

Opowiada o tym jako o przepowiedzianym wydarzeniu. I wiemy z narracji, że proroctwa Jezusa się spełniły, tak jak spełni się drugie przyjście. Tak więc towarzyszy podróży nadal zmieści się w latach 70. i 90.

Ponownie, większość jego towarzyszy podróży była prawdopodobnie młodsza od niego. Byli młodszymi towarzyszami podróży, z wyjątkiem Barnaby i Sylasa, którzy wydawali się być rówieśnikami. Kolejnym argumentem w argumentach 70 do 90 jest to, że Łukasz posłużył się Markiem jako źródłem.

To całkiem jasne. Poprawia gramatykę Marka. Mark nie wzięby Łukasza i nie używałby gramatyki bardziej ulicznej, gdy ludzie naprawdę szanowali gramatykę wyższego poziomu, wyższego w kategoriach tego, co w tamtych czasach uważano za wyższe gramatycznie.

Łukasz posłużył się Markiem jako źródłem. I wiemy, że Łukasz korzystał ze źródeł. Mówi nam o tym wprost w pierwszym rozdziale Łukasza.

Marka mógł zostać napisany około 64 roku. Uчени zazwyczaj datują Marka na lata 64–75. Ja opowiadam się za wcześniejszą datą Marka.

Właściwie to nie wiemy. Możliwe, że Mark mógł zostać napisany dużo wcześniej. Niektórzy sugerują, że mogła zostać napisana w latach 40. XX wieku.

Ale prawdopodobnie z tego, co mamy od Papiasza, jeśli Marek otrzymał te rzeczy od Piotra, prawdopodobnie otrzymał je od Piotra, kiedy był z nim w Rzymie. I w tej sytuacji data na lata 60., przed męczeńską śmiercią Piotra, prawdopodobnie gdzieś w okolicach 64. roku życia, ma dla Marka sens. Chociaż Mark mógł opublikować po otrzymaniu materiału.

Ale w każdym razie, jeśli przyjmujemy datę na lata 60., musimy pozostawić Markowi wystarczająco dużo czasu, aby był w obiegu, aby Łukasz mógł go mieć jako dostępne źródło. Zatem jakiś czas po 70. ma sens. Niektórzy opowiadają się za bardzo późnym terminem.

Niektórzy argumentowali, że opiera się to na zależności od Józefa Flawiusza, ponieważ Józef Flawiusz wspominał także o niektórych rzeczach, które mamy w Dziejach Apostolskich. Ale ja patrzę na to w ten sposób. Jeśli Józef Flawiusz nie

zmyśla po prostu wydarzeń, które opowiada, to były to wydarzenia, które były już znane i inne osoby oprócz Józefa Flawiusza mogły o nich wiedzieć.

Nie trzeba było czekać, aż Józef Flawiusz o nich napisze, żeby się o nich dowiedzieć. Poza tym, w miejscu, w którym najściślej koresponduje z Józefem Flawiuszem pod względem Judasza, Galilejczyka i Tutydy, zaprzecza Józefowi Flawiuszowi, co nie brzmi zbyt, jakby w tym momencie był od niego zależny.

Niektórzy umawiali się na randki. Mówię tu głównie o ludziach, którzy spotykali się z Acts w latach 90. Jeśli chodzi o liczbę uczonych, jeśli weźmie się pod uwagę ankietę, a ta jest zmienna, zatem przeprowadzam tę ankietę w oparciu o informacje, w szczególności od kogoś, kto datuje ją na II wiek. Jego badanie dotyczące poglądów większości, według sondażu przeprowadzonego może 10 lat temu, od czasu, gdy mówię, poglądy większości wahały się pomiędzy 70 a 90. Drugi wiodący pogląd miał miejsce w latach 60-tych.

Trzeci wiodący pogląd dotyczył lat 90.

A najmniej widoku było w drugim wieku. Od tego czasu pogląd drugi w. n.e. ugruntował się dzięki dwóm uczonym, którzy pisali szczególnie na ten temat.

Richarda Pervota i Josepha Tysona. Tyson datuje to później niż Richard Pervo i uważa, że ma to związek z Marcionem z II wieku. Niewielu uczonych posuwa się tak daleko, zwłaszcza że nie da się tak bardzo oddzielić Łukasza od Dziejów Apostolskich.

Richard Pervo faktycznie je rozdziela, choć uznaje wspólnego autora. Ale dla tych z nas, którzy uważają, że chodzi o Dzieje Apostolskie Łukasza, należy je czytać razem, ponieważ szczególnie Dzieje Apostolskie 1:1 odnoszą się do poprzedniego tomu, w zasadzie w taki sam sposób, w jaki historyk napisałby drugi tom, zaczynając od nawiązania do poprzedni tom. Jeśli Łukasz i Dzieje Apostolskie są ze sobą powiązane, nie można datować Dziejów Apostolskich zbyt wiele dziesięcioleci później niż Ewangelię Łukasza.

I mamy powody, aby datować Ewangelię Łukasza na I wiek. A także dlatego, że opowiadam się za towarzyszem podróży Pawła, co ponownie, przeciwnicy tego poglądu, również przyznali, że taki jest pogląd większości. Dlatego uważam, że bardzo późna data ma wiele wad.

Z pewnością, jeśli był to towarzysz podróży Pawła, nie można datować go na czasy Marcjona. Mam kolejny powód, aby opowiadać się za dość wczesną datą. Powód ten ma związek z czymś, co argumentuję w kontekście celu tej książki, o czym napiszę później bardziej szczegółowo.

Ale ja wierzę, a nie wierzyłem w to, kiedy zaczynałem pracować nad moim komentarzem do Dziejów Apostolskich, znałem ten pogląd, ale go nie wyznawałem. Jednak po przestudiowaniu Dziejów Apostolskich przyjąłem ten pogląd, ponieważ było dla mnie jasne, że ostatnia ćwiartka Dziejów Apostolskich przedstawia Pawła w niewoli. Łukasz jest z nim.

To bardzo ważne dla Luke'a. To jeden z powodów, dla których ta sekcja jest tak szczegółowa. Ale wiesz, nie masz niektórych cech, które masz w innych sekcjach.

Nie macie zbyt wielu znaków i cudów, chociaż macie je nadchodzące. Większość przemówień to przemówienia obronne i przeprosiny. A ty mówisz: no cóż, jaki jest tego cel? Łukasz ma program przeprasający w całej ewangelii i Dziejach Apostolskich.

W swoim pierwszym tomie pokazuje, że Jezus był niewinny jakichkolwiek zarzutów, które słusznie skazałyby go na potępienie jako zdrajcy Cesarstwa Rzymskiego, jako kogoś, kto przewodził buntowi przeciwko Cesarstwu Rzymskiemu. Jezus był w tym niewinny. Pewnie, skoro pisze do wierzących, to pewnie większość z nich się z nim w tej kwestii zgodzi.

Niektórzy twierdzą, że Dzieje Apostolskie są pisane jak dokument prawniczy. Właściwie nie jest napisana w stylu briefu prawnego, ale zawiera kwestie, które pojawiłyby się w briefie prawnym, który nie byłby tak pełnoprawną narracją. Ale jeśli przejrzysz Dzieje Apostolskie, jedna czwarta Dziejów Apostolskich to, jak wiesz, Paweł w areszcie, Paweł broniący się w areszcie.

A zarzuty stawiane Pawłowi, które są najbardziej szkodliwe i na które można przedstawić pewne dowody, polegają na tym, że Paweł wzniecał zamieszki. Jest to zarzut buntu, Dzieje Apostolskie 24 werset 5. Przeglądając resztę Dziejów Apostolskich, Łukasz wspomina o zamieszkach w wielu miejscach, w których usługiwał Paweł. Jeśli bronisz Paula przed tym zarzutem, dlaczego w ogóle wspominasz o zamieszkach? No cóż, pewnie musiał, bo o zamieszkach było wiadomo.

Zatem Łukasz pokazuje, że Paweł nie wywołał zamieszek. A jeśli czytasz listy Paula, nie jest on typem osoby, która wszczynalaby zamieszki. To nie był jego plan.

Ale najwyraźniej ludzie go o to oskarżali. A Łukasz pokazuje, że nie, to nie Paweł. To właśnie jego oskarżyciele, ludzie, którzy chcieli wpakować Paula w kłopoty, są winni podżegania do zamieszek.

To interesujące, ponieważ w starożytności powszechną techniką obrony było kierowanie zarzutów przeciwko oskarżycielom. Dlaczego więc miałyby to być problem dziesiątki lat po śmierci Pawła? Wierzę, że byłoby to najbardziej istotne w czasach,

gdy oskarżenia przeciwko Pawłowi były jeszcze świeże. To pasowałoby do randki w latach 60., ale nie o to mi chodzi.

Ale jeśli chcesz argumentować, że Paul wciąż żyje, wiesz, oczywiście potrzebowałby wtedy obrony. Jednak potrzebowałby tego prawdopodobnie bardziej w formie briefu obronnego niż pełnego opisu, jak mamy to w Dziejach Apostolskich Łukasza. Jednak wkrótce po śmierci Paula zarzuty są wciąż świeże.

Zarzuty te dotyczą nie tylko Pawła, ale także kościołów w diasporze, ponieważ Paweł był uważany za przywódcę misji pogańskiej. I tak, wiecie, jeśli Paweł zostanie znieważony, zostanie oskarżony o bycie przestępcą, to źle świadczy o wszystkich kościołach. Czytacie to w listach Nowego Testamentu.

W 2 Tymoteusza jest o tym mowa, wiesz, ta osoba nie wstydziła się moich łańcuchów. Pierwszy rozdział Listu do Filipian mówi o tych, którzy po prostu chcieli sprawić Pawłowi kłopoty w więzieniu, podczas gdy Paweł był sądzony w obronie ewangelii. Wygląda więc na to, że dziedzictwo Pawła i dziedzictwo misji w diasporze były ze sobą powiązane.

Niektórzy ludzie chcieli odłączyć się od Pawła z powodu jego uwięzienia. Z powodu jego egzekucji. Jednak Łukasz w swoich równoległych tomach może sugerować, że tak jak Jezus był niewinny, tak i Paweł był niewinny.

W obu przypadkach było to korupcja wymiaru sprawiedliwości z powodów politycznych. Dlatego nie powinniśmy oddzielać się od Pawła, ale powinniśmy uznać, że to, co zrobił, było dobre. Jeśli tak jest, prawdopodobnie jest to napisane w czasie, gdy dziedzictwo Pawła było wciąż kwestionowane.

Prawdopodobnie nie w czasie, gdy pisano 1 Klemensa w latach 90., ale prawdopodobnie w latach 70., a może i 80. XX wieku. Dlatego opowiadałbym się za randką w latach 70. Żadna z tych dat nie jest już pewna.

Podaję więc argumenty wyjaśniające, dlaczego uważam, że pewne rzeczy są bardziej prawdopodobne niż inne. 60. jest możliwe. Lata 80. są możliwe.

Myślę, że lata 90. sprzyjają temu. Drugi wiek nie wydaje mi się w ogóle prawdopodobny. Myślę, że najbardziej prawdopodobną datą są lata 70.

I, jak wiecie, wielu uczonych ewangelików, do których zaliczam się ja, pochodziło z lat 70. Niektórzy twierdzą, że ewangeliczni uczeni datowali swoje początki na lata 60. Cóż, niektórzy tak.

Niektórzy datują to później. Ben Whittington datuje to nieco później niż ja. Jednak FF Bruce, który w swoim trzecim wydaniu swojego Axe Commentary przedstawił

argumenty za datą sprzed 70 lat, w szczególnie przekonujący sposób, zmienił swój pogląd na datę po 70 roku życia.

Mówię to tylko po to, żeby ci z was, którzy to słyszeli, wszyscy, którzy, wszyscy, powinni datować to na lata 60., żeby wam o tym powiedzieć. Mam towarzystwo, randkuję później. W każdym razie, kiedykolwiek randkujesz, gatunkiem jest gatunek historyczny.

Cała historia została napisana w jakimś celu. Historia może dostarczać rozrywki, ale musi też dostarczać informacji. Historia, przynajmniej jeśli pisana była dla elity, musiała wykazywać się kunsztem retorycznym.

Łukasz ma coś z tego, chociaż nie takiego, jakie można znaleźć w elitarnych dziełach. Ludzie pisali to, żeby było zabawne, żebyś czytał to z przyjemnością, ale musiało się to opierać na informacjach. Powieści musiały dostarczać rozrywki, ale nie musiały opierać się na informacjach.

Kolejnym elementem historii była konieczność zachowania dokładności. Nie oznacza to konieczności precyzji we wszystkich szczegółach. Oznacza to jednak, że musiał być zasadniczo dokładny.

Oprócz propozycji historii pojawiły się inne propozycje. Zaproponowano biografię. Charles Talbert, genialny uczyony, który słusznie ożywił tezę o biografii i ewangeliach, oraz Richard Burridge w dużej mierze w swojej monografii z Cambridge pokazali, że to rzeczywiście pasuje do ewangelii.

I większość uczonych obecnie się z tym zgadza. Talbert również argumentował to w Dziejach Apostolskich, ponieważ koncentruje się ona na głównych postaciach. Pasuje także do pierwszego tomu Ewangelii Łukasza.

Zatem istnieje ciągłość pomiędzy Jezusem a Piotrem i Pawłem. Więcej o tym przekonamy się później, jak słusznie zauważył Talbert. Talbert argumentuje na rzecz biograficznych narracji o sukcesji, zwłaszcza w biografii filozoficznej, że czasami będziesz mieć kluczową postać, a potem będziesz mieć narracje o sukcesji z innymi postaciami.

Istniały biografie, w których występowało wiele osób, ale zwykle nie było jednego tomu, takiego jak Dzieje Apostolskie, skupiającego się wyłącznie na Piotrze w pierwszej części i Pawle w drugiej części. Zatem większość uczonych nie uważa, że jest to biografia. To nie kończy się wraz ze śmiercią Pawła czy Piotra.

Poza tym zajmujesz się biografią w dużej części starożytnej historiografii. Jednym ze sposobów pisania historii starożytnej było skupienie się na biografii, skupiając się na

głównych postaciach. Historie wielotomowe czasami obejmują jeden lub więcej tomów skupionych na jednym znaku.

Tak więc istniały wielotomowe historie napisane przez wielu autorów, a oni mieli w swojej historii, powiedzmy, tom lub dwa tomy o Aleksandrze Wielkim. Narracje sukcesyjne pojawiają się także nie tylko w biografii. A zwłaszcza, gdy masz tylko filozoficzną listę następców, nie jest to tak mocne.

Ale mamy kilka kolejnych biografii. Tak więc, choć zgadzam się z większością badaczy, że Dzieje Apostolskie są monografią historyczną, biografia była swego rodzaju podtypem historii, a propozycja Talberta zawiera wiele pomocnych elementów. Sposób, w jaki Łukasz tworzy swoją historię, ma charakter biograficzny.

Pasuje także do tego, co mamy w Parallel Lives, równoległych biografiach niektórych starożytnych postaci. Zatem może wystąpić pewne nakładanie się. Uważam to za swego rodzaju biograficzne podejście do historiografii.

Na następnej sesji przyjrzymy się niektórym innym propozycjom dotyczącym gatunku Dziejów Apostolskich, w tym powieści, i powrócimy ponownie do propozycji większości i tej, za którą opowiadam się, a mianowicie, że Dzieje Apostolskie są historycznym monografią.

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Dziejów Apostolskich. To jest sesja 1, autorstwo, data i gatunek.